

Mój przyjacielu – Krzysztof Krawczyk

Dam gitarę, dam samochód - żony nie dam, nie!

Mój przyjacielu, byłeś mi naprawdę bliski,
Mój przyjacielu, wiesz, że byłeś mi, jak brat?
Dałem ci wiarę, dałem ci spokój,
Dałem gitarę, dałem samochód
I dach nad głową, a do sypialni wszedłeś sam.

Mój przyjacielu, przyprowadziłem cię z ulicy
I nakarmiłem, i odziałem cię, jak brat.
Dałem ci wiarę, dałem ci spokój,
Dałem gitarę, dałem samochód.
Żony nie dałem, żonę wziąłeś sobie sam.

Dam gitarę, dam samochód - żony nie dam, nie!

Teraz pijesz wino, pijesz aż do dna,
Późna już godzina, próżno czekać dnia.
Chciałbyś się rozpląnąć, uciec, gdzie się da.
Proszę zostań na noc, przyjaźń swoje prawa ma.

Mój przyjacielu, jak wyrazić to, co czuję
Jak wytłumaczyć, czym jest dla mnie przyjaźń Twa
Dałem ci wiarę, dałem ci spokój,
Dałem gitarę, dałem samochód.
Żony nie dałem, żonę wziąłeś sobie sam.

Mój przyjacielu, byłeś mi naprawdę bliski,
Mój przyjacielu, wiesz, że byłeś mi, jak brat?
Dałem ci wiarę, dałem ci spokój,
Dałem gitarę, dałem samochód
Żony nie dałem, żonę wziąłeś sobie sam.

Dam gitarę, dam samochód - żony nie dam, nie!

Teraz pijesz wino, pijesz aż do dna,

Późna już godzina, próżno czekać dnia.
Chciałbyś się rozpuścić, uciec, gdzie się da.
Lepiej zostań na noc, przyjaźń swoje prawa ma.

Teraz pijesz wino, pijesz aż do dna,
Późna już godzina, próżno czekać dnia.
Chciałbyś się rozpuścić, uciec, gdzie się da.
Możesz spać spokojnie, ja przyjaźni prawa znam.

Dam gitarę, dam samochód - żony nie dam, nie!



Słowa: Antonina Krzysztoń
Muzyka: Antonina Krzysztoń